

OPERACJE NA SZTYWNYM KRĘGOSŁUPIE KRÓLOWEJ

Kazimierz Netka

Wisła ma być wydłużona, bo zatyka się piachem u swego wylotu do Bałtyku. Wcześniej jednak, na wschód od jej ujścia, zostanie usypana wyspa. Wszystko po to, by 250 tysięcy ludzi miało lepszą ochronę przed powodzią, a ptaki szansę na przetrwanie.

– *Wiesz, ludzie na wiosnę nie dadzą nam spokoju* – mówiła pod koniec wakacji zeszłego roku jedna sieweczka obrożna do drugiej, szykując się do odlotu z ujścia Wisły. – *Zauważyłam, że rzeka znowu spłyca swe koryto. Dla nas to dobrze. Ale człowiekowi powódź może z tego powodu dać się we znaki. Na tej płyciźnie zatrzymają się zimą lody...*

To rzekłszy, sieweczka wzbiła się w powietrze. Jeszcze raz popatrzyła na krajobraz u styku królowej naszych rzek z Zatoką Gdańską i pofrunęła do ciepłych krajów.

To nie bajka. Słowa, włożone w dzióbek ptaka, który gniazda nie wije, a jaja składa wprost na piasku, zapowiadają wielkie zmiany tam, gdzie Wisła się kończy, przekazując swój nurt Bałtykowi. Sieweczka, gdy wróci z obcych stron do miejsca, gdzie się urodziła, zobaczy inny niż rok wcześniej, krajobraz. Na prawo, czyli na wschód od rzeki, będzie na Zatoce Gdańskiej wyspa. Teren w sam raz do zakładania

gniazd przez niektóre ptaki, nadający się doskonale do wypoczynku morskich ssaków.

Konflikt rodzin

Nie wiadomo jednak, czy ptaszek ucieszy się na widok nowego kawałka lądu, gdyż dzieć się mogą rzeczy, które u wielu uskrzydłych gatunków wywołają niepokój. Oto bowiem człowiek, bojąc się tego, co sieweczka zapowiadała, czyli powodzi, zaplanował przemiany w ujściu Wisły. Za zrealizowanie tych planów odpowiedzialny jest Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej (RZGW) w Gdańsku. Ptasie tereny osiedleńcze być może trochę z tego powodu ucierpią, ale zwiększy się bezpieczeństwo ludzi, żyjących na Żuławach.

W ujściu Wisły skupia się teraz konflikt interesów: rodzin zwierząt i rodzin ludzi. Do tej pory, przez ponad sto lat było tak, że ptaki miały tam świetne miejsce do egzystencji. Odpo-

czywały, posilały się, rozmnażały. Styk Wisły z morzem stał się niezmiernie ważny dla gatunków wędrujących aż z Uralu. Tutaj, jesienią i wiosną, podczas przelotów między Syberią i cieplejszymi krajami, w ujściu królowej naszych rzek lądowały, jadły, nabierały energii do następnego etapu swej podróży. I tak będzie również tegorocznej wiosny, jesieni oraz w latach następnych.

Miejsce to stało się ważne dla wędrownych ptaków prawie 116 lat temu – wtedy, gdy ludzie wyprostowali Wisłę – wypuścili ją wprost do Bałtyku, zakończywszy 31 marca 1895 roku budowę tzw. Przekopu Wisły, długości około 7 kilometrów.

Przed rokiem 1895

Pierwsze wzmianki o regulacji Wisły pochodzą z XIII wieku – przypomniano podczas jednego ze spotkań w Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej w Gdańsku. W XIX wieku było

➔ na Żuławach 5 wiślanych powodzi, w tym 3 zatorowe, które powodowały przerwanie wałów przez wodę w 1885 i 1888 roku.

Po tych katastrofach postanowiono zrobić przekop – skrót, czyli wyprostować Wisłę w jej końcowym odcinku, wprowadzając ją do morza. Przedtem uchodziła dwoma ramionami: Szkarpawą (do Zalewu Wiślanego) i

czego w swej delcie, a ptakom dostarcza pokarmu.

Wisła walczy o swe naturalne prawa

Niestety, nie wszystko daje powodów do zadowolenia. Wisła, której usztywniono końcowy odcinek „kręgosłupa” prostując jej koryto, zaczęła upominać się o

Żeby piach nie zatkał ujścia, systematycznie rzekę „przedłużano”, budując tzw. kierownice, czyli kształtując sztuczne koryto sięgające coraz dalej w morze. Pierwsze dobudowano już dwa lata po zrobieniu Przekopu Wisły. Piachu przybywało dość prędko, bo rocznie Wisła wnosi do Bałtyku od 0,6 do 1,5 mln m³ rumowiska.

Kierownice, ciągle wydłużane, teraz mają kształt trapezowy, są betonowe, z podbudową faszynową, czyli są na materacach z gałęzi pokrytych kamieniami. Takimi sposobami, w ciągu ponad stu lat Przekop wydłużono o około 3 kilometrów – w głąb Zatoki Gdańskiej.

Randki na spotkaniu Bałtyku i Wisły

Sztuczne ujście Wisły do Bałtyku, jakim jest Przekop, to punkt unikatowy na mapie Polski. Przychodzi tu wiele wycieczek, par na romantyczne spacerki.

Poszliśmy jedną z tras tych wędrówek. Z Mikoszewa, od przeprawy promowej, kierujemy się na północ. Z początku – po wale przeciwpowodziowym, potem – niemal na krawędzi łądy i rzeki, po granitowych i betonowych umocnieniach jej koryta. Przedzieramy się przez zarośla wikliny, krzewy dzikich róż, pokrzywy. Po prawej stronie rozciąga się las, a w nim – Jezioro Mikoszewskie. ➔



Obelisk, upamiętniający wizytę księcia Albrechta w Mikoszewie.

Wisłą Gdańską (przez Gdańsk do Zatoki). Przekop Wisły powstał 31 marca 1895 roku, a Szkarpawę, Nogat, a także Wisłę Gdańską oddzielono od głównej Wisły śluzami. I tak jest do dzisiaj.

Zachwycali się możni...

To było wspaniałe przedsięwzięcie hydrotechniczne i przeciwpowodziowe. Dzieło tak wielkie, że wzbudzało podziw monarchów. W Mikoszewie – niewielkiej miejscowości nad Przekopem Wisły, na wschodnim jego brzegu – stoi kamienny obelisk. Wyryty na głazie napis upamiętnia wizytę księcia Albrechta pod koniec sierpnia 1896 roku. Arystokrata przybył do tej miejscowości, by obejrzyć jedno z największych w Europie dzieł hydrotechnicznych, za jaki uznawano właśnie Przekop Wisły.

Dokonanie to jest podziwiane do dzisiaj. Od zaistnienia Przekopu, Wisła ani razu w sposób naturalny (wskutek powodzi) nie zalała Żuław (w 1945 roku duża część delty znalazła się pod wodą, bo Niemcy zniszczyli urządzenia odwadniające i ochronne). Rzeka idzie teraz wprost do morza, nie zatapia ni-

swe prawa: o kręty, naturalny bieg, o dalsze kształtowanie delty.

Niekorzystne następstwa powstania przekopu – sztucznego odcinka ujściowego Wisły, długiego na około 7 km – zauważono pod koniec roku 1895. Już wtedy widać było, że Wisła zaczyna robić sobie nową deltę, spływając swój styk z Zatoką Gdańską.



Uroczystość przy obelisku w Gdańsku Świbnie, upamiętniającym stulecie powstania Przekopu Wisły.

Gdy jesteśmy w pobliżu morskiej plaży, dostrzegamy, jak bardzo zniszczona jest jedna z kierownic – wschodnie obramowanie koryta Wisły, sięgające kilkaset metrów w Zatokę Gdańską.

Z morza w ujście Wisły wpływa rybacka łódź. Musi lawirować między płycznami. Przejawy budowania przez Wisłę nowej delty w morzu są zauważalne już także nad powierzchnią Zatoki Gdańskiej; rzeka tworzy wyspy! Na tych wyspach osiedlają się, gnieźdzą, wypoczywają ptaki. Czasami pojawiają się foki.

Dochodzimy do końca tzw. kierownicy. Tutaj owa budowla jest wręcz zrujnowana. To efekt działania mrozu, sztormów.

Remont i wydłużenie tej kierownicy, jak również przeciwległej, po zachodniej stronie ujścia Wisły, może poprawić zabezpieczenie przed powodzią całych Żuław. Chodzi zaś o życie około 250 tysięcy ludzi mieszkających na terenie od Gdańska, po Elbląg i Powiśle w rejonie Kwidzyna. Niestety, roboty w ujściu Wisły nie są obojętne dla siewczek, rybitw, mew, dla fok.

Ornitologowie czuwają

Rodziny dwóch społeczności: ludzi i zwierząt, żyjących na części województwa pomorskiego, znalazły się więc w zagrożeniu. Jeżeli zaczniemy ratować jednych, może zaszkodzić to drugim. Za pogodzenie interesów obydwu stron odpowiedzialny jest Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gdańsku. Bacznie przygląda się temu Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków. Problem nie jest łatwy do rozwiązania.

Żeby zrozumieć Żuławę, trzeba na nich spędzić lat kilkanaście, kilkadziesiąt. Tyle czasu potrzeba na poznanie ich natury, czyli życia ludzi i innych istot, stale lub czasowo przebywających w tym środowisku, tam zakładających rodziny, wychowujących dzieci, kończących swe żywoty. Z oddali trudno istotę tego regionu pojąć, choć może się wydawać, że z Warszawy lepiej widać, co w delcie Wisły się dzieje. Wszak na ten fragment kraju stolica patrzy z

góry. Tu, na Żuławach są obszary polskiego lądu najniżej położone. Nawet poniżej poziomu Bałtyku – jedyne w kraju naturalne depresje.

Pokora wobec żywiołu

Na Żuławach – specyficznym terenie żyje się inaczej niż gdzie indziej. Od małości – w ciągłym zagrożeniu. Każde nieprzemysłane mocowanie się z przyrodą kończyło się niezbyt dobrze.

Pamiętają o tym w Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej w Gdańsku. Podczas jednego ze spotkań, zorganizowanych przez gdański RZGW w sprawie Wisły, na ekranie wyświetlono napis: „Powódź to żywioł natury, do którego należy zastosować najwyższą jakość działań, przezorność i pokorę”. To hasło przyświeca realizacji projektu pt. „Kom-

Może dojść do katastrofy ekologicznej

RZGW w Gdańsku jest odpowiedzialny za realizację tego przedsięwzięcia jako inwestor. Dokładniej zaś za to, by na Wiśle nie powstawały zatory. Dlatego jest zainteresowany, by jak najszybciej wydać tzw. decyzję środowiskową, co umożliwi przystąpienie do budowy.

– Wykonujemy projekty ochrony przed powodzią około 250 tysięcy obywateli mieszkających na Żuławach – mówiła **Halina Czarnecka**, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku. – *Chodzi też o ocalenie majątku gospodarczego i osobistego tych ludzi. Wybierając najlepszy sposób obrony przed powodzią, wykorzystano z około stu lat doświadczeń, a także z opracowań specjalistów.*



Styk Wisły z Bałtykiem; wycieczka na końcu „kierownicy” wschodniej.

pleksowe zabezpieczenie przeciwpowodziowe Żuław do roku 2030 (z uwzględnieniem etapu 2015)”. Przebudowa ujścia Wisły jest jednym z wielu (ponad 40) działań, przewidzianych w tym projekcie, a oznaczone jako „BO2 – przebudowa ujścia Wisły”.

– Koszt prac w ujściu Wisły szacowany jest na 40 mln złotych – informuje **Piotr Kowalski**, pełnomocnik ds. realizacji projektu, z ramienia Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku. – *Unia Europejska ma dać 85% tej kwoty. Dotacja jest zagwarantowana w Programie Operacyjnym „Infrastruktura i Środowisko”.*

– Powódź na Żuławach to nie tylko zalanie wodą Żuław, części zabytków w Gdańsku – ostrzega dr **Andrzej Tyszecki**, dyrektor Biura Eko-Konsult w Gdańsku. – *Taka katastrofa może spowodować znacznie większe szkody – o charakterze ekologicznym. W delcie Wisły znajdują się zakłady przemysłu chemicznego, na przykład Rafineria, Fosfory, Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągów Naftowych. Są też oczyszczalnie ścieków, składowiska odpadów, np. hałda fosfogipsów po produkcji nawozów sztucznych. To wszystko w razie powodzi może zostać rozmyte. Dojdzie do skażenia na lądzie, a także w Zatoce Gdańskiej.*



Zasada przezroczności

Czy da się zrealizować ochronę przeciwpowodziową Żuław bez ingerencji w ujście Wisły? Nie ma takiej możliwości – stwierdzają specjaliści z Biura Eko-Konsult. Nie ma możliwości osiągnięcia tego samego poprzez działania w innym miejscu. Ten warunek daje możliwość realizowania inwestycji na obszarze Natura 2000, a takim jest właśnie ujście Wisły. Jednak prace budowlane mogą płoszyć ptaki i ssaki, czyli np. foki. Dlatego pomyślano też o zasadzie przezroczności, jaka obowiązuje inwestorów podczas działań na obszarach naturalnych. Dlatego zaplanowano zbudowanie łachy – sztucznej płycizny, wyspy, jeszcze przed rozpoczęciem robót. Ten wytwór miałby zostać zasiedlony przez zwierzęta, które będą bały się osiedlać zbyt blisko prac podczas wydłużenia kierownic.

– *Sztuczna łacha miałaby powstać na wschód od ujścia Wisły. Do jej zbudowania potrzeba około 180 tysięcy metrów sześciennych piasku. Tyle, ile RZGW planuje wykopać z dna Wisły w jej ujściowym odcinku. Ten materiał będzie wykorzystany do budowy sztucznej wyspy – potwierdza Halina Czarnecka.*

Na budowę sztucznej łachy przychylnym okiem patrzy administrator wód Bałtyku w tej części – Urząd Morski w Gdyni. Stwierdza, że przy takich działaniach nie będzie dużego uszczerbku w naturalnym środowisku. Nie akceptuje pomysłu stawiania w rejonie ujścia Wisły barek, na których ptaki miałyby zakładać gniazda.

Na wschód od Wisły

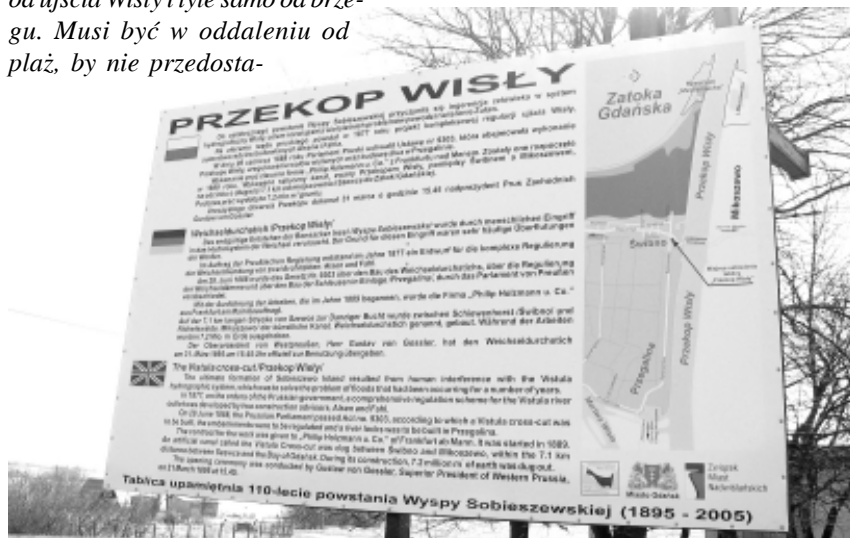
Do budowy wyspy przeznaczono piach, pochodzący ze znacznego spływu ujścia Wisły wiosną 2010 roku. Wtedy podczas powodziowego wezbrania rzeka zostawiła tam około 180 tysięcy metrów sześciennych piachu. Teraz trzeba owe 180 tysięcy metrów sześciennych piachu, które rzeka naniosiła, czym prędzej wydobyć. Koszt: około 4,5 mln złotych, które znaleziono w budżecie państwa.

Wyspa powstanie nieco na wschód od styku rzeki z Bałtykiem, przy plaży w Mikoszewie, w gminie

Stegna; będąca nowością dla ptaków, które wrócą z ciepłych krajów. Wydobycie piachu przy ujściu Wisły i budowa nowego łądu już trwają. Rzeka musi zostać pogłębiona na odcinku długości ponad kilometra.

Płycizna, jaka powstała w rejonie ujścia, może bowiem utrudniać spływ kry do Bałtyku i spowodować powstanie zatoru lodowego. Prace te miały się rozpocząć jeszcze w zeszłym roku, ale przeszkodziła pogoda: huragany, a potem wczesna zima.

– *Z piasku wydobytego z Wisły zostanie usypana na Zatoce Gdańskiej łacha – taka wyspa, która czasowo może być zalewana przez Bałtyk – wyjaśnia Piotr Kowalski. – Ta łacha znajdzie się około 500 metrów na wschód od ujścia Wisły i tyle samo od brzegu. Musi być w oddaleniu od plaży, by nie przedosta-*



wali się na nią ludzie i drapieżniki, mogące zaszkodzić ptakom i ssakom morskim, na przykład fokom. Poza tym, nowa tymczasowa wyspa nie może wystrzelać zbyt wysoko nad poziom morza, żeby nie wyrosły tam np. drzewa. Musi pozostać bez roślin, by rozmnażały się ptaki zakładające gniazda bezpośrednio na piasku. Pogłębienie ujścia Wisły i usypywanie łachy będzie odbywało się pod fachowym nadzorem ornitologów. Finał prac planowany jest na koniec marca bieżącego roku.

Czy musimy Wisłę przedłużyć?

A może by tak co roku pogłębiać Wisłę w końcowym jej biegu, zamiast dobudowywać kierownice i wpuszczać rzeczny nurt coraz dalej w Bałtyk?

Przedłużanie Wisły nie podoba się Ogólnopolskiemu Towarzystwu Ochrony Ptaków (OTOP). Twierdzi ono, że przedsięwzięcie to zaszkodzi przyrodzie, a zwłaszcza właśnie ptakom oraz fokom. Przedstawiciele OTOP-u twierdzą, że zamiast przedłużać Wisłę, można co roku jej ujście pogłębiać. Chcą, by dokładnie zbadać taką możliwość zażegnania niebezpieczeństwa zatrzymywania się lodów.

Zdaniem Haliny Czarneckiej, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku, odbudowa i wydłużenie jednej z kierownic ma na celu zapobieganie powstawaniu powodzi zatorowych o zasięgu regionalnym. Ten wariant przebudowy ujścia Wisły został przyjęty po badaniach modelowych,

przeprowadzonych przez Instytut Budownictwa Wodnego Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku oraz na podstawie raportu oceny oddziaływania tej inwestycji na środowisko, sporządzonego przez fachowców z Biura Projektowo-Doradczego Eko-Konsult w Gdańsku.

Ostatecznie, wybór wariantu zależy będzie od Dyrekcji Ochrony Środowiska – regionalnej w Gdańsku oraz Generalnej w Warszawie – dowiadujemy się od **Hanny Dzikowskiej**, regionalnego dyrektora ochrony środowiska w Gdańsku.

Mieszkańcy Żuław boją się...

Procedura trwa, a mieszkańcy delty Wisły boją się powodzi. Sprawą udrożnienia ujścia rzeki interesuje się m.in. Klub Nowodworski.



28 lutego 2011 r.

– *Nie znamy się na budowlach hydrotechnicznych* – mówili podczas jednego ze spotkań poświęconych temu problemowi, **Marek Opitz** – prezes i **Grzegorz Gola** – członek zarządu Klubu Nowodworskiego, Stowarzyszenia Miłośników Nowego Dworu Gdańskiego. – *Wiemy, że zagrożenie powodziąmi na Żuławach jest duże. Oczekujemy solidnego zabezpieczenia mieszkańców przed tym żywiołem.*

Na wzmocnienie ochrony przeciwpowodziowej pieniądze daje Unia Europejska. Jednocześnie, każe ona dbać o społeczność ptasią.

Czy naprawdę działania ludzi mogą przyrodzie zaszkodzić? Niekoniecznie.

– *Dotychczasowe przedsięwzięcia, podejmowane przez człowieka na końcu Wisły, wyszły dziko żyjącym stworzeniom także na dobre* – mówi dr **Kazimierz Cebulak**, znawca problematyki przeciwpowodziowej na Żuławach. Podaje dowód: dzięki zrobieniu Przekopu Wisły w 1895 roku, nad Zatoką Gdańską powstało wspańnię miejsce do życia ptaków. Tak cenne, że zostało objęte ochroną rezerwatową, zaliczone do europejskiej

sieci ekologicznej obszarów chronionych Natura 2000. U styku Wisły i Bałtyku znajduje się rezerwat „Mewia Łacha”, utworzony około 20 lat temu.

Według dr. Kazimierza Cebulaka, w razie powodzi to, co znajduje się w delcie Wisły może być zalane, ale nie tylko. Depresje zostaną zatopione i woda sama stamtąd nie odpłynie. Trzeba będzie ją wypompować.

Tereny depresyjne zajmują około 30% powierzchni Żuław. ■

Tekst i zdjęcia: Kazimierz Netka